

BARBARA MICHEJDA-PINNO

ZBIGNIEW MICHEJDA I JEGO DZIAŁALNOŚĆ W POCZĄTKACH ROZWOJU INFORMACJI NAUKOWEJ I INFORMATYKI W POLSCE

Biografia Zbigniewa Michejdy, jednego z pionierów informacji naukowej w Polsce, inicjatora i współtwórcy pierwszego w Polsce Podyplomowego Studium Informacji Naukowej na Uniwersytecie Warszawskim oraz specjalizacji informacyjnej na studiach magisterskich w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW.

Nie mnie trzeba by pisać o moim bracie Zbigniewie, bo jest wiele osób, które mogły poznać go bliżej w wieku dojrzałym i bardzo wiele osób, które miały możliwość zetknąć się z nim w okolicznościach mi nieznanych. Zarówno w życiu prywatnym, jak i w swojej pracy zawodowej miał ogromnie dużo kontaktów z ludźmi, którzy zapewne mogliby o nim wiele powiedzieć. Był to człowiek ekspansywny, mający się w swoim życiu różnych spraw i różnych dziedzin wiedzy, sam zawsze gotowy do działania i przekazujący innym impulsy do działania, inspirujący swoje otoczenie. Tak złożoną postać, tak pełną ciągle nowych pomysłów i tak ruchliwą umysłowo, trudno jest opisać. W moich notatkach opierać się więc będę nie tylko na moich wspomnieniach, ale też zapiskach mojej Mamy, wypowiedziach przyjaciół, korespondencji, notatkach. Może dzięki temu sylwetka Jego stanie się pełniejsza i otrzyma choć część tej wielowymiarowości, która go cechowała.

Zbigniew Michejda pochodził z rodziny związanej od stuleci ze Śląskiem Cieszyńskim, która w XIX wieku zazaczyła swój istotny wpływ na życie w tym regionie. Pokolenie Michejdów dojrzałe w końcu XIX wieku - pod panowaniem austriackim - wydało dwóch tytanów pracy i walki o polskość, którymi byli ks. pastor Franciszek Michejda z Nawsia, znany ze swojej szerokiej działalności na polu społecznym i narodowościowym i dr Jan Michejda, rzecznik polskiej sprawy w parlamencie wiedeńskim wybrany pierwszym burmistrzem miasta Cieszyna po upadku Austro-Węgier. Do pokolenia tego należał też ich

młodszy brat Jerzy, znany działacz polskiego ruchu pedagogicznego na tym terenie i trzej pozostali bracia Michejdowie.

Po odzyskaniu niepodległości Polski, kiedy wydawało się, że ludność Śląska Cieszyńskiego będzie mogła zbierać owoce pracy wielu oddanych działaczy polskich tej ziemi, nastąpił w 1919 r. podział dawnego piastowskiego Śląska Cieszyńskiego. Ojciec Zbigniewa, dr Władysław Michejda, należał do następnego pokolenia rodziny, które podobnie jak większość inteligencji polskiej- na skutek podziału Śląska Cieszyńskiego i utraty jego części przez Polskę w 1920 r. zmuszone było opuścić tereny pozostałe za Olzą, a potem wydało wielu działaczy społecznych i ludzi wielce zasłużonych dla kraju.. Po ukończeniu studiów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim ojciec Zbigniewa osiedlił się w Katowicach, gdzie prowadził kancelarię adwokacką. Przez wiele lat zajmował się tam pracą społeczno-polityczną związaną ze szczególnie trudną sytuacją prawną Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Polskim Górnym Śląsku.. Już jako dojrzały człowiek ożenił się ze studentką historii Uniwersytetu Warszawskiego, Stefanią Marquardtówną z Żyrardowa, która przerwała wtedy studia magisterskie i przeniósła się do Katowic. Związek ten był wyjątkowo szczęśliwy i trwały, a później, w czasie okupacji niemieckiej przeszedł najcięższe próby.

1 listopada 1930 r. przyszedł na świat Zbyszek, syn Stefanii i Władysława Michejdów. Chrzest jego odbył się kilka tygodni później u nas w domu i nie było to wynikiem snobizmu naszej rodziny, tylko wspomnianej już szczególnej sytuacji zaistniałej w Kościele ewangelickim na Górnym Śląsku, gdzie w wyniku samowoli niemieckich władz kościelnych polskie obrządki religijne zostały zabronione. Dzieciństwo Zbyszka było „sielskie, anielskie”. Miał ojca pełnego energii, kipiącego życiem i tryskającego humorem, oraz matkę wyciszoną, pełną powściągliwości, rozwagi i taktu. Cały ten świat runął nagle, bo przyszła druga wojna światowa, okupacja niemiecka i zaczęło się inne zupełnie życie.

Dom nasz w Katowicach został zarekwirowany przez Niemców, zamieszkaliśmy na wsi u rodziny ojca, w Ustroniu koło Cieszyna. Ojciec w 1940 roku wywieziony został do obozu koncentracyjnego w Dachau, potem zwolniony z obozu ukrywał się w górach. Aresztowanego powtórnie w początku 1943 r. - w obecności mojej i Zbyszka - zabrano do więzienia śledczego gestapo i nie zobaczyliśmy go już nigdy więcej. Jako członek ZWZ AK skazany został na śmierć za wystosowanie do rządu londyńskiego memoriału w sprawie przyszyłych granic na Śląsku Cieszyńskim i rozstrzelany w Oświęcimiu w czasie egzekucji 29 listopada 1943 r. Matka, aresztowana kilka dni po nim, przetrwała ciężkie więzienie śledcze gestapo w Mysłowicach - śląski odpowiednik więzienia przy ulicy Szucha w Warszawie -

obozy koncentracyjne w: Oświęcimiu, Ravensbrück i Neustadt Gleve i wycieńczona do granic ostateczności wróciła do domu po zakończeniu działań wojennych.

W historii rodziny, w faktach nie wszystkim dzisiaj znanych, zawarte są fragmenty historii naszego kraju, które niewątpliwie miały wpływ na późniejsze myślenie Zbyszka. Zachował w pamięci nie tylko liczne rozmowy z ojcem, który zwykł był traktować dzieci jak dorosłych i który poruszał z nimi różne istotne tematy dotyczące natury ludzkiej i społecznej, ale zachował też w pamięci cały ciąg przeżytych wydarzeń, które budziły wiele refleksji. Lata okupacji, jakkolwiek były latami trudnej nauki, były też latami gromadzenia ważnych doświadczeń. Warunki wojenne wyrabiały pomysłowość, stwarzały konieczność samodzielnego myślenia i działania. Śląsk należał do III Rzeszy, szkoły były wyłącznie niemieckie. Założenie Polaków na Śląsku w czasie okupacji było takie, żeby bez względu na język wykładowy czy nastawienie ideologiczne szkoły zapewnić dzieciom wykształcenie, gdyż kilkusetletnie panowanie austriackie na tym terenie dowiodło, że niezależnie od nacisków wywieranych przez szkołę narodowość trudno jest wykorzenić; wprost przeciwnie, wykształcenie pomagało w utwierdzaniu się własnych przekonań. O tym jednak, żeby się dostać do szkoły średniej - wobec Zbyszka pochodzącego z rodziny Michejdów i sytuacji, w jakiej znajdowali się jego rodzice - nie było w ogóle mowy. Po skończeniu szkoły powszechnej zaczął pracować w tartaku. Na szczęście obowiązki wychowania nas obojga spadły też częściowo na naszą starszą kuzynkę, Helenę Matulanę, doświadczoną nauczycielkę pełną wiedzy i esprit. Poza tym w domu wujostwa mnóstwo było polskich książek ukrywanych po różnych stryszkach. Była tam też wielka biblioteka techniczna naszego kuzyna Stanisława z czasów jego studiów politechnicznych i Zbyszek w wolnych chwilach lub też po nocach - mimo domowych zakazów - pochłaniał już wtedy literaturę naukową zarówno polską, jak i niemiecką.

Po przytłaczającej atmosferze okupacji koniec wojny był wielkim oddechem. Nie wrócił ojciec i tego braku niczym nie można było zastąpić, ale wróciła mama i bardzo dzielnie przyjęła na siebie wszelkie obowiązki utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci. Powrót do naszego domu w Katowicach okazał się niemożliwy, przenieśliśmy się do Cieszyna. Powiedzieć chyba można, że najlepsze lata Zbyszka młodości wiązały się z tym okresem. Cieszyn miał zawsze dobrą atmosferę do nauki, a gimnazjum i liceum matematyczno-przyrodnicze cieszące się dobrymi tradycjami obsadzone było zaraz po wojnie przez wielu wybitnych profesorów (tak się wówczas mówiło), związanych z nim jeszcze w okresie międzywojennym. W pierwszych latach po zakończeniu się wojny szkoła ta była obleżona przez głodnych wiedzy uczniów studiujących często w przyspieszonym trybie i

Zbyszek, wykazując się swoimi zainteresowaniami i wiedzą, dostał się do takiej klasy. Maturę zdał w 1947 roku, mając szesnaście i pół roku.

Politechnikę Gdańską wybrał sobie jako swoją uczelnię z powodu nieokreślonych bliżej sentymentów. Może dlatego, że tam przed wojną studiował jego kuzyn, może dlatego, że Gdańsk był symbolem nowej Polski z odzyskanymi miastami i szerszym dostępem do morza. Nie dostał się jednak za pierwszym razem i przez rok pracował w Cieszynie w znanej w Polsce fabryce sprzętu elektrycznego „Celma”. W tym czasie był też uczestnikiem kursów szybowcowych i kursów pilotażu w Aeroklubie Bielsko-Bialskim. Bardzo sobie ten sport szybowcowy chwalił. W oderwaniu się od ziemi i niespotykanej ciszy samotnego lotu znajdował ogromną przyjemność.

Studia na Politechnice Gdańskiej, rozpoczęte na jesieni 1948 r., były pierwszą oznaką zawodowych niepokojów Zbigniewa Michejdy - z Wydziału Elektrycznego przeniósł się na Wydział Łączności, a pod koniec studiów został asystentem w Zakładzie Fizyki. Jako student mieszkał w Domu Akademickim we Wrzeszczu na Biskupiej Górze w kompanii kolegów z cieszyńskiego gimnazjum. Jego warunki życiowe były więcej niż skromne, często walczył z głodem, jak wielu innych studentów. Marne stypendium zaledwie starczało na mieszkanie i książki i tylko dorywczo udawało mu się zarobić jakieś dodatkowe grosze. W tym czasie miał też poważny wypadek motocyklowy, z którego cudem tylko wyszedł cało. Pobyt w szpitalu chyba opóźnił ukończenie kilku kursów. W Gdańsku, podobnie jak w cieszyńskim gimnazjum, należał do chóru studenckiego, tam też zetknął się bliżej z muzyką symfoniczną. Było to dla niego wielkie i znaczące przeżycie, które w harmonijny sposób nałożyło się na jego dosyć wszechstronne przygotowanie praktyczne i teoretyczne w zakresie muzyki, wyniesione ze średniej szkoły muzycznej w Cieszynie. Śledził wszystkie wydarzenia muzyczne i wolał jeść na kolacje smażone winniczki znalezione w ogrodach Biskupiej Góry niż odmówić sobie radości chodzenia na koncerty.

Po ukończeniu studiów politechnicznych, w 1951 roku przeniósł się do Warszawy i jako inżynier zaczął pracować w Przemysłowym Instytucie Telekomunikacyjnym przy ulicy Stalowej. Pracował tam przez dwa lata, ale wydaje się, że już wtedy nie mieścił się w ramach spraw technicznych telekomunikacji i że w tym okresie zaczęła się u niego faza wewnętrznych niepokojów zawodowych i poszukiwania dla siebie właściwego miejsca. Równoległe do swojej pracy rozpoczął studia na Wydziale Matematyki i Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, koncentrując się na akustyce. Fascynował go jednak nie tylko mechanizm rozchodzenia się fal dźwiękowych, ale fascynowała go również sama muzyka. Współpracował ze Stowarzyszeniem Polskich Artystów Lutników, zajmował się technologią

drewna lutniczego. Partycipował w pracach Zakładu Teorii Muzyki Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej - wówczas jeszcze znajdującej się przy Alejach Ujazdowskich. Zajmował się sprawami nowej notacji muzycznej „Izomorfi” zaproponowanej przez Tadeusza Wójcika i Macieja Zalewskiego. Później prowadził wykłady w PWSM.

16 września 1954 r. w „Expressie Wieczornym” ukazał się artykuł o ogłoszonym poprzedniego dnia przez Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej powszechnym konkursie na Akademię Muzyczną w Warszawie, która miała być pierwszym w Europie gmachem zbudowanym dla tego typu uczelni. Ziarno padło na podatny grunt. Zbyszek - pożyczając po drodze potrzebne 20 złotych - poszedł do zarządu SARP-u na Foksal po warunki konkursu i zaczął mobilizować wszystkich znajomych do pomocy w zmontowaniu zespołu architektów. Po chwilowo nieudanych próbach udało mu się nakłonić do tego przedsięwzięcia grupę młodych architektów: Witolda Benedeka, Staszka Niewiadomskiego i Władka Strumiłłę. Czasu było mało, termin nadsyłania prac mijał w połowie grudnia. Uzyskanie pierwszej nagrody w konkursie było dla Zbyszka wielkim sukcesem, tym bardziej, że uzasadnienie jej przyznania zespołowi trzech architektów i jednego akustyka było jedynym wśród nagrodzonych prac, w którym Sąd Konkursowy zwrócił uwagę między innymi na walory akustycznego rozwiązania projektu: dostosowane do otoczenia elewacje, „poprawne rzuty z wyraźnie przemyślanymi wymaganiami akustyki”. Szczegółowe omówienie projektu było również jedynym wśród wszystkich nadesłanych prac, które wydobywało sprawy akustyki: „Projekt poważnie przestudiowany pod względem akustycznym (zarówno sale koncertowe jak i klasy szkolne)”. Władek Strumiłło, wiele lat później powiedział o tej współpracy: „Ciekawe, że wśród ówczesnej mentalności, wśród tej całej szarzyzny mentalnej, zdarzały się takie niezwykle przejawy myślenia. Zbyszek wniósł w nasz zespół nowy powiew, który wynikał z jego czytania czy innej wiedzy...”

Był to czas pierwszych oznak odwilży i w zamkniętym dotąd hermetycznie świecie nauki i kultury zaczęły się tworzyć szczeliny. Zbyszek miał szczęście przebywania w młodych środowiskach warszawskich ciekawych intelektualnie. Był wszędzie tam, gdzie coś ważnego się działo, otwarty na różne sprawy. Uczestniczył w organizowaniu Światowego Festiwalu Młodzieży, był na słynnym spotkaniu architektów w sprawie „ściany wschodniej”, chodził na dyskusje do Związku Literatów Polskich, do „Teatru na Tarczyńskiej” Mirona Białoszewskiego, do kina „Iluzjon” na pierwsze pokazy filmów Buñuela.

W 1954 r. pojechał do Suwałk, żeby zobaczyć zaćmienie słońca, bo tam było ono najpełniej widoczne. Zajmował się różnymi rzeczami i - jak powiedziała jedna z bliskich mu osób - „wszystko do niego lgnęło, czym by się nie zajął”. Interesowała go matematyka i

fizyka, akustyka i muzyka, architektura i malarstwo, elektronika i informatyka, astronomia, filozofia, teoria nauk, bibliotekarstwo, dziedziny zbieżne i na styku, powiązane ze sobą i mniej powiązane, wiele rzeczy, z którymi miał szczęście się bliżej zetknąć.

Wszystko można było wykorzystać, wszystko było w jakiś sposób ważne, jedno uzupełniało drugie. Czytał dużo, wertował pisma, podkreślał, zakreślał. Gromadzenie wycinków prasowych stało się jego uboczną pasją aż do końca życia, miał ich pełne paki.

W latach 1955-1958 prace nad realizacją budynku Akademii Muzycznej w Zakładzie Projektowania Gmachów Użyteczności Publicznej pochłaniały część Zbyszka czasu, ale już wtedy zaczęły go pociągać sprawy, które później stały się najważniejszą domeną jego życia zawodowego, a mianowicie dokumentacja i informacja naukowa. W latach 1954-1957 pracował w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej, a później, w latach 1957-1963, był kolejno: kierownikiem działów informacji naukowej w Instytucie Tele- i Radio-technicznym, w Zakładzie Aparatów Matematycznych PAN i w Centrum Obliczeniowym PAN. Jako kierownik Ośrodka Informacji w ITR wychodził poza zwykłe zadania tego typu ośrodków. Widząc jego rolę szerzej niż zakładano to dotychczas, opracował schemat Międzyresortowego Ośrodka Dokumentacyjnego Elektryki (MODEL) i projekt utworzenia Głównej Biblioteki Branżowej Elektryki (GBBEL), która miała prowadzić centralną służbę dokumentacyjną, zorganizować sieć bibliotek fachowych, instruktaż w terenie, a poza ogólną informacją dokumentacyjną - podjąć między innymi „w ogóle nie rozpoczętą dotąd” informację patentową. Wiele prac prowadził równolegle i w 1959 r. był także zaangażowany w prace Zespołu powołanego przez Radę do Spraw Techniki dla opracowania projektu uchwały o organizacji sieci bibliotek fachowych i ośrodków dokumentacji naukowo-technicznej w resortach techniczno-gospodarczych.

Przełomem w życiu zawodowym Zbyszka było wejście w 1959 r. do Zakładu Aparatów Matematycznych Polskiej Akademii Nauk (ZAM). Dyrektorem Zakładu był wówczas Leon Łukaszewicz, dyrektorem Ośrodka Bibliograficzno-Informacyjnego ZAM, Zygmunt Sawicki, pracowało tam wielu wybitnych matematyków. Jako kierownik Działu Informacji Naukowej Zbyszek opracował projekt organizacyjny Działu określając w nim dwa zasadnicze rodzaje zadań: po pierwsze - informacja dotycząca teoretycznych i technicznych aspektów aparatów matematycznych, dokumentowanie i upowszechnianie wyników prac badawczych prowadzonych w ZAM oraz panowanie nad życiem naukowym i technicznym w dziedzinie aparatów matematycznych i teorii automatyki; po drugie - prowadzenie prac badawczych z zakresu teorii i techniki selekcji, z zakresu lingwistyki matematycznej i konstruktywnej, a wreszcie - prace nad aparatami dostosowanymi do celów selekcji. W

swojej pracy wychodził poza codzienną rutynę i występował z różnymi propozycjami. „Pana Michejdę bardzo pozytywnie oceniam. Miał dużo - czasem oryginalnych - pomysłów. Był pełen chęci i wiedzy, miał wielkie umiejętności i talenty” - mówi obecnie profesor Łukaszewicz.

Po krótkim okresie, w którym zatrudniony był w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki (IPPT), w roku 1961 został kierownikiem Działu Informacji Naukowej w Centrum Obliczeniowym Polskiej Akademii Nauk (CO PAN), które mieściło się w Pałacu Kultury. Centrum PAN-u było palcówką naukową dysponującą wówczas pierwszymi w Polsce maszynami matematycznymi, obecnie będącymi w powszechnym użyciu i nazywanymi komputerami. Prowadziło ono głównie prace w zakresie programowania maszyn matematycznych, w zakresie metod numerycznych oraz ekonometrii i prognoz ekonomicznych. Dyrektorem Ośrodka Dokumentacji i Informacji Naukowej PAN był wówczas doc. dr Adam Wysocki. Tu zetknął się też Zbyszek z dr. Markiem Greniewskim, doc. Romualdem Marczyńskim, prof. dr. Władysławem Turskim, prof. dr. Mieczysławem Warmusem.

Jako kierownik Działu postulował rozwinięcie podstawowej działalności informacyjnej w ośrodkach dokumentacji i bibliotekach, a w związku z tym - konieczność podniesienia kwalifikacji pracowników dokumentacji i informacji oraz pracowników bibliotecznych. Zakładał konieczność prowadzenia działalności dokumentacyjnej centralnie we współpracy z organizacjami międzynarodowymi oraz usprawnienie działalności informacyjnej poprzez zapoznanie placówek PAN z nowoczesnymi technikami i metodami dokumentacyjnymi. W założeniach pracy Działu zwracał uwagę na problem szkolenia kadr dokumentalistów z wyższym i ze średnim wykształceniem, co mogłoby być przeprowadzone na drodze podyplomowych studiów specjalistycznych lub też kursów specjalistycznych Polskiej Akademii Nauk. Charakterystyczne jest, że już na tym etapie jego działalności zawodowej pojawił się problem szkolenia pracowników informacji, do którego rozwiązania będzie później - na skalę krajową - przez wiele lat konsekwentnie prowadził.

„Zbyszek był połączeniem inżyniera, matematyka i naukowca. Interesował się różnymi sprawami, ale tu, w informacji naukowej był bezkonkurencyjny - wspomina Adam Bronisław Empacher. Był on w CO PAN organizatorem biblioteki. Na bibliotekę nie było miejsca, na meble nie było miejsca, ale on to przeforsował. Kazał zrobić szafy na korytarzu, pomiędzy tymi ogromnymi filarami, z których słygał Pałac Kultury. Otwierało się drzwi z korytarza i tam były książki! Była to jedna z najlepszych bibliotek w Polsce dla programistów. To było wielkie osiągnięcie. WC kazał przerobić na gabinet, tam było jego

biurko i telefon, tam się do niego chodziło na rozmowy, ale był niesłychanie zajęty... Zbyszek myślał o przygotowaniu kadry do pracy z komputerami, o przygotowaniu ludzi do nadejścia nowej ery. Był niezwykle dynamiczny. Nie, nie był „zadziorny”, on wiedział, co mówi i w swoich wypowiedziach był bardzo przekonywający, żywiołowy. Zajmował się zasadami komputeryzowania bibliotek, a na to nie było w Polsce przemysłu, warunków i pieniędzy. Zbyszek współtworzył klimat poszukiwań, ale działało się to w klimacie niedostatku. Byliśmy wtedy jak pierwsi chrześcijanie - było nas mało, ale byliśmy przejęci sprawą”.

Ze względu na swoje zaangażowanie w sprawy szkolenia w zakresie informacji naukowej i informatyki Zbyszek związał się w 1963 r. z Centralnym Ośrodkiem Doskonalenia Kadr Kierowniczych (CODDK), a później z Komitetem Nauki i Techniki (KNiT), gdzie został kierownikiem Wydziału Informacji (1963-1965). W związku z *Uchwałą* nr 400/61 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów (KERM) w *Sprawie Zabezpieczenia Warunków Rozwoju Krajowej Produkcji Cyfrowych Maszyn Matematycznych i Wdrożenia Elektronicznej Techniki Obliczeniowej do Praktyki Życia Gospodarczego, Nauki i Techniki* złożył propozycję koordynacji działań dwóch ośrodków informacyjnych, które zajmowały się przedmiotową tematyką w ramach Polskiej Akademii Nauk - Działu Informacji Naukowej CO PAN oraz Ośrodka Dokumentacji i Informacji Naukowej i Wydawnictw IMM PAN - w celu usprawnienia działań w zakresie prac informacyjnych i szkoleniowych. Kontynuując prace związane z Uchwałą 400/61 wszedł do Komisji do Spraw Stosowania Metod Matematycznych w Planowaniu i Zarządzaniu Gospodarką Narodową przy Komitecie Nauki i Techniki wraz z mgr. Adamem Empacherem z ramienia Pełnomocnika Rządu d/s Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, mgr. inż. Tadeuszem Markowskim z ramienia Centralnego Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej i inż. Dorotą Pawdziej z ramienia Instytutu Maszyn Matematycznych PAN (IMM PAN). Będąc w KNiT został także członkiem Zespołu d/s Katalogu Przemysłu Polskiego (KPP) i opracował wnioski w sprawie systemu jego klasyfikacji.

W latach 1963-1967 Zbyszek pracował w Centralnym Instytucie Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej (CIINTE) początkowo jako kierownik Zakładu Badawczego, później Zakładu Wyposażenia Technicznego dla Potrzeb Informacji, Pracowni Teoretycznych Podstaw Mechanizacji, a wreszcie Pracowni Podstaw Informatyki. W CIINTE Zbyszek pracował między innymi nad: zagadnieniem ujednoczenia wyposażenia technicznego ośrodków informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej w kraju, problemami mechanizacji i automatyzacji procesów informacyjnych, językami algorytmicznymi procesów

informacyjnych. Wiele prac, programów, propozycji, sprawozdań, opracowywał wspólnie z innymi, w wielu wypadkach toczył boje o przeprowadzenie swoich koncepcji.

Z wieloma osobami się przyjaźnił, u wielu zaskarbił sobie podziw za pomysły i odwagę, niektórym się tymi pomysłami naraził. Nie sposób tu odtworzyć wszystkich jego kontaktów. Współpracował z Jędrzejem Bukowskim, Zbigniewem Staniszewskim, Olgierdem Ungurianem, Janem Woszczytyńskim. Z późniejszym okresem jego prac dotyczących głównie teoretycznych problemów informatyki łączą się też nazwiska: Bożenny Bojar, Stanisława Kalisiaka, Jadwigi Marchlewskiej, Ryszarda Pasia, Mikołaja Poletyło, Michała Tempczyka, Andrzeja Trybulca. W 1964 r. został członkiem Komisji d/s Stosowania Metod Matematycznych w Planowaniu i Zarządzaniu Gospodarką Narodową przy CIINTE. W 1966 r. wszedł do Polskiego Zespołu do Współpracy ze Stałą Grupą Roboczą d/s Informacji Naukowo-Technicznej RWPG i pracował nad ustaleniem optymalnych zasad współdziałania poszczególnych systemów informacyjnych państw członkowskich.

W 1971 r. CIINTE został przekształcony w dwie odrębne jednostki Instytut INTE z zadaniami badawczymi i rozwojowymi oraz w Centrum INTE, którego kompetencje łączyły się z zarządzaniem krajową siecią ośrodków informacji oraz koordynowaniem praktycznej działalności informacyjnej i współpracą międzynarodową. Wśród pracowników, którzy rozpoczęli tam pracę już po odejściu Zbyszka można usłyszeć opinię, że „pan Michejda był ważną postacią w tym środowisku”, i że zasługiwał na uznanie zarówno od strony zawodowej, jak też jako osobowość. Ryszard Paś mówi o tym następująco: „Widzę Zbyszka jako nowatora, jako osobę, która swoimi umiejętnościami i wiedzą, chciała coś zrobić, coś ulepszyć, coś zmienić. Naraził się innym, ale każdy nowator burzy istniejący porządek i popada w konflikty. Wtedy wykluwa się nowa koncepcja. Zbyszek był zaangażowany w budowę czegoś dla kraju! Walczył o słuszne sprawy, ale napotykał na niezrozumienie, obojętność i niedobry czas. Ceniłem sobie jego odwagę i życzyłem mu jak najlepiej.”

W 1967 r. Zbigniew Michejda przeszedł do Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów, gdzie został kierownikiem Branżowego Ośrodka INTE i gdzie pracował do 1971 r. Prowadził tam prace nad budową branżowego teaurusu dokumentacyjnego i postulował utworzenie Krajowego Systemu Informacji w dziedzinie przetwarzania informacji, automatyki i pomiarów (KSI-PIAP). Postulował podjęcie badań nad językami informacyjnymi nadającymi się do opisywania coraz bardziej złożonych treści przekazywanych w dokumentach źródłowych, a także prac nad procesami wpisywania i odszukiwania informacji w celu dostosowania systemu do potrzeb maszyn cyfrowych. Równolegle prowadził prace nad teaurusem dla Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego ((MPC) i

uczestniczył w posiedzeniach Resortowej Komisji Słownikowej. Wchodził też w skład Rady Organizacyjno-Technicznej d/s Centrum Przetwarzania Informacji Technicznej i Ekonomicznej (CPITE), gdzie współdziałał przy tworzeniu resortowego Systemu Automatycznego Gromadzenia i Odszukiwania Informacji (SAGO) dla Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

Działaniom Z. Michejdy towarzyszył niekłamany entuzjazm. Kiedy na seminarium w zakresie informacji i ochrony patentowej we Wrocławiu w 1966 r. stwierdzono, że istnieje potrzeba naukowej metody badań w zakresie zdolności patentowej w działalności informacyjnej, napisał: „Jestem szczęśliwy, że to zagadnienie jest rozpatrywane na wyższej uczelni, która wyłącznie umożliwi naukowe rozwiązywanie problemów. In hoc signo vinces!” Nic lepiej nie może wyrazić stosunku Zbyszka do swojej pracy, jak to bardzo osobiste określenie własnego stanu emocjonalnego. Podobnie zresztą myśleli inni ludzie w jego kręgu, o czym świadczy motto z Pisma Świętego (Mat. VI, 21), które wybrał sobie znany mu z konferencji RWPG i zaprzyjaźniony z nim Rosjanin, Julij Szrejder, do podarowanej mu broszurki o tezaurusach w informatyce i semantyce teoretycznej: *Thesaurisate autem vobis thesauros in caelo... Ubi enim est thesaurus tuus, ibi est cor tuum.*

W połowie lat sześćdziesiątych stało się oczywiste, że przyszłość informacji w Polsce domaga się wyraźnego postawienia sprawy kształcenia pracowników informacji naukowej. Zbyszek w tym czasie miał wiele powiązań z Polską Akademią Nauk, Komitetem Nauki i Techniki, Centralnym Instytutem Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej, Uniwersytetem Warszawskim, Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, zarówno poprzez liczne kontakty osobiste z pracownikami tych instytucji, jak też poprzez uczestnictwo w różnych komisjach, komitetach i zespołach specjalistycznych. Sprawa nauczania informacji na uczelniach wyższych coraz bardziej go pochłaniała i zaczął ją poważnie drażyć.

W 1963 r. przeprowadzał rozmowy z rektorem Uniwersytetu Warszawskiego prof. Stanisławem Turskim i brał udział w posiedzeniach senatu UW poświęconych reformie uniwersyteckich studiów bibliotekoznawczych. W 1964 r. podjął w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego prace nad założeniami programu kształcenia uniwersyteckiego w zakresie informacji i dokumentacji naukowej i związanymi z tym zmianami w planie czteroletnich studiów bibliotekoznawczych. W tym samym roku rozpoczął wykłady w zakresie metod dokumentacji i informacji naukowej, najpierw w Katedrze Bibliotekoznawstwa na Wydziale Filologicznym, a po zmianie statusu i nazwy Katedry - od 1969 r. w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej na Wydziale Historycznym UW.

W 1966 r. złożył uzasadnienie celowości powołania Zakładu Lingwistyki Formalnej jako zakładu międzywydziałowego UW oraz projekt programu ramowego studiów podyplomowych w zakresie informacji. Dwa lata później, wraz z Tadeuszem Wójcikiem, złożył notatkę dla MOiSzW w sprawie możliwości utworzenia Studium Podyplomowego Informacji Naukowej (SPIN), w której określone zostały warunki konieczne do uruchomienia Studium. Prace nad utworzeniem Studium trwały przez kilka lat. W Komisji Organizacyjno-Programowej d/s Uniwersyteckich Studiów Podyplomowych w zakresie informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej uczestniczyli: pracownicy dydaktyczni kierunku bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim - doc. Krystyna Remerowa - kierownik Katedry, doc. dr Anna Czekajewska-Jędrusik - dyrektor późniejszego IBIN UW i mgr Anna Sitarska oraz stali współpracownicy tego kierunku - z IINTE, Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie oraz OIN PAN i PWN - doc. Zygmunt Majewski, prof. Jadwiga Marchlewska, doc. Adam Wysocki, mgr Hanna Zasadowa, dr Adam Bromberg, mgr Zenobiusz Tomaszewski. Istotną rolę w dalszych pracach nad uruchomieniem Studium odegrała doc. dr hab. Anna Czekajewska-Jędrusik. W lipcu 1968 r. formalnie powołane zostało Podyplomowe Studium Informacji Naukowej (PSIN) przy Uniwersytecie Warszawskim.

Powołanie PSIN UW do życia było w opinii Zbyszka ukoronowaniem jego długoletnich starań i zachodów w tym kierunku. W przedsięwzięciu tym uczestniczyło wiele innych zaangażowanych w sprawę osób, rozumiejących konieczność prowadzenia w tym celu odpowiednich działań. W związku z powstaniem Studium podjęte zostały prace organizacyjne zmierzające do uruchomienia przede wszystkim jego działalności dydaktycznej, a później także przygotowania w zakresie prowadzenia prac badawczych. W tym czasie Zbyszek był w pełni oddany tej sprawie. Wystosowywał w tej sprawie cały szereg notatek, projektów, poprawek do projektów skierowanych do odpowiednich instancji, przeprowadzał wiele rozmów, uzgodnień i konferencji z rektorem UW prof. dr. Zygmuntem Rybickim, przewodniczącym KNiT prof. dr. inż. Janem Kaczmarkiem, ministrem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego prof. dr. Henrykiem Jabłońskim. W 1968 r. opracował memoriał dotyczący uruchomienia Studium, a następnie założenia programowe Studium zawierające: określenie jego celów, warunków powstania, zakresu badań, programu i organizacji nauczania, koniecznych materiałów dydaktycznych i pomocy naukowych, wyposażenia laboratoriów, a wreszcie środków osobowych. Wraz z Tadeuszem Wójcikiem opracował również zadania Studium Podyplomowego Informatyki. W początku lat siedemdziesiątych brał udział w organizowaniu prac nad planami nauczania w zakresie przedmiotów ogólnych i dziedzin pokrewnych. Pierwszymi wykładowcami PSIN UW w zakresie przedmiotów

specjalistycznych byli oprócz Zbigniewa Michejdy: dr Mirosław Dąbrowski z CO PAN, dr Krystyna Wyczańska z ODIN PAN oraz z Instytutu INTE - prof. dr Jadwiga Marchlewska, mgr inż. Wojciech Piróg, mgr Józef Robowski, mgr inż. Olgierd Ungurian i dr Robert Zając. Studium stało się rzeczywistością.

Po powstaniu PSIN, w latach 1969-1974 Zbyszek związał się trwale z Uniwersytetem Warszawskim poprzez Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej (IBIN). Pracował nad kierunkami prac badawczych i działalności dydaktycznej oraz kształcenia kadr w zakresie informacji naukowej. Prowadził wykłady z zakresu teorii i technik dokumentacji i informacji. Równoległe do swojej pracy podstawowej podejmował cały szereg działań związanych z przyszłym rozwojem informacji naukowej w Polsce. W 1970 r. pracował nad materiałami dotyczącymi bibliotek i informacji w szkołach wyższych resortu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego na gruncie tak zwanego „Raportu Rektorów” o stanie i potrzebach bibliotek polskich. Na ówczesnym etapie działalności w tym zakresie chodziło o to, żeby rozwój informacji w placówkach naukowych i szkołach wyższych stanowił część ogólnokrajowego systemu. W związku z tym w 1972 r. Zbyszek współpracował w przygotowaniu projektu programu rozwoju informacji w polskich placówkach naukowych w Ośrodku Informatyki Naukowej Polskiej Akademii Nauk (OIN PAN, dawniej: ODIN PAN) z jego dyrektorem, dr. Bronisławem Ługowskim oraz wieloma innymi pracownikami tego Ośrodka - dr Krystyną Wyczańską, mgr. Cezarym Dziadoszem, mgr. Andrzejem Kłosowskim, inż. Kazimierzem Leskim, dr. Januszem Śachem. Była to próba oceny istniejącego stanu informacji w PAN i uczelniach wyższych, a także wynikające z niego: postulaty i wnioski, projekty aktów normatywnych oraz dezyderaty w dziedzinie wyposażenia sieci informacji naukowej w Polsce. „Zbyszek proponował system informacyjny na całą Polskę - powiedział Bronisław Ługowski. - Chciał przepchnąć sprawę, która była jasna jak słońce, ale było to trudne. Rozważaliśmy rozmaite koncepcje, ale się rozbiły... Wtedy były inne warunki, inne możliwości, można było wiele zrobić za grosze. Są to stracone lata, stracone pomysły”.

W ramach reformy uniwersyteckich studiów bibliotekoznawczych prowadził też wspólne działania z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetem Wrocławskim. Interesował się usprawnieniem systemu informacji i przetwarzania informacji na UW i możliwością utworzenia organizacji typu amerykańskiej Research and Development Co. (RAND) afiliowanej przy Uniwersytecie. Zajmował się też koncepcją i projektem programu realizacji państwowego systemu informatycznego banków wiedzy zawodowej i ogólnej w zakresie informacji naukowej, technicznej i organizacyjnej, tzw. ŚWIATOWID-a, ostatecznie nazwanego SINTO. W 1973 r. został członkiem Zespołu Dydaktyczno-

Wychowawczego Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej przy Ministerstwie Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki, który pod kierunkiem prof. dr hab. Heleny Więckowskiej przygotował reformę programu studiów bibliotekoznawstwa. Doc. dr hab. Anna Czekajewska-Jędrusik powiedziała o nim kiedyś: „Uczestniczył we wszystkich naradach, zapraszano go na wszystkie konferencje. On zaraz sprawę całą ogarniał, sypał pomysłami, był niezastąpiony w dawaniu świetnych rozwiązań”.

Zbyszek nie zasklepił się w sprawach zawodowych. Uczestniczył w życiu swojego środowiska. Miał w Warszawie niezliczoną liczbę przyjaciół, był towarzyski, kurtuazyjny i pełen humoru. Brał udział w różnych wydarzeniach kulturalnych, spotkać go można było z partyturą w ręku na koncercie w Filharmonii, na wykładzie prof. Włodzimierza Zonna w Planetarium, na Międzynarodowych Targach Książki, w kinie na Krakowskim Przedmieściu, czytającego gazetę w Ogrodzie Saskim. Praca jednak absorbowała jego myśli, poświęcał jej dużo czasu. Wykłady swoje przygotowywał starannie, mówił klarownie, precyzyjnie, często dowcipnie. Miał bardzo dobry stosunek do studentów i wielu z nich potrafiło to docenić. Dr Aldona Gawecka wspomina: „Zetknęłam się w swoim życiu zawodowym z panem Zbigniewem Michejdą. Zapamiętałam go, bo była to postać niezwykła. Wyróżniał się inteligencją, otwartością na świat i ludzi. Otwierał nam okno na świat. W Instytucie Bibliotekoznawstwa minęliśmy się. Rozpoczęłam pracę w 1982, a pan Zbigniew Michejda odszedł z Instytutu w 1974, ale duch jego wciąż jeszcze krążył wśród kolegów. Wspominano jego ciekawe pomysły dotyczące systemów informacji naukowej, jego poglądy na nowoczesną bibliotekę. Absolwenci Instytutu będący kiedyś jego studentami mówili, że był bezpośredni, nie stwarzał sztucznego dystansu, a jednocześnie potrafił wzbudzać szacunek i mimo częstych dyskusji przy kawie czy lampce wina nic nie tracił ze swego autorytetu. Wytwarzał pozytywny ferment tam, gdzie przebywał. Otoczenie zyskiwało wiele obcując z nim, pobudzał do intelektualnego wysiłku”.

W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, równoległe do prac związanych z Uniwersytetem, zajmował się też innymi sprawami związanymi z rozwojem informacji. Brał udział w opiniowaniu projektu programu działalności informacyjnej w Polsce opracowanego przez Centrum Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej (CINTE), uczestniczył w pracach nad rozwojem Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej (IINTE), a także w pracach jego Rady Naukowej. Uczestniczył w pracach Zespołu Metodycznego d/s Informacji Naukowej przy ODIN PAN. Otrzymał nagrodę Komitetu Nauki i Techniki (1970) za udział w realizacji pracy *Ocena możliwości tworzenia automatycznych systemów informacyjnych*. Partycypował w posiedzeniach dotyczących utworzenia i organizacji studiów

w zakresie zarządzania gospodarką narodową (Studia Zarządzania i Administracji Gospodarczej SZAG) przy Instytucie Nauk Ekonomicznych UW, był członkiem Komisji Informatyki przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego (PTE) i uczestniczył w pracach nad programem jego działania. Zajmował się też rozwojem wojewódzkich ośrodków informacji naukowo-technicznej w Szczecinie i Wrocławiu.

Kiedy w 1971 r. decyzją KNiT powołany został zespół do spraw koordynacji w kraju zagadnień wynikających z propozycji przystąpienia Polski do Światowego Systemu Informacji Naukowej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury - UNESCO/UNISIST - Zbyszek wziął udział w pierwszych posiedzeniach Zespołu i w opracowywaniu propozycji w zakresie współpracy Polski z UNISIST wraz z Janem Komarem, dyrektorem IINTE Edmundem Szubertem oraz Janem Woszczatyńskim z KNiT. Ponieważ koncepcja światowego systemu informacji naukowej powstała ze względu na wielki skok w rozwoju nauki i badań naukowych, przyrastanie literatury naukowej i technicznej, liczbę ośrodków naukowych, różnorodność języków i powstający na tle tych zjawisk problem łączności pomiędzy naukowcami, uczestnictwo Polski w tym systemie uznano za istotne.

W 1972 r. Zbyszek wszedł do zespołu roboczego Państwowego Systemu Informatycznego Informacji Naukowej, Technicznej, Ekonomicznej i Politycznej ŚWIATOWID, powołanego do życia w tym samym roku zarządzeniem dyrektora Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Informatyki (OBRI), inż. Jana Bursche. Do zespołu weszli pierwotnie także: mgr Jan Bobrowski, mgr Zbigniew Gregorczyk, mgr Janusz Gwiazda, dr Stanisław Nelken, później również prof. dr Juliusz Kulikowski, mgr Janusz Szmind, dr Henryk Sawoniak, prof. dr Andrzej Straszak, dr Michał Tempczyk, dr Krystyna Wyczańska, doc. dr Adam Wysocki. System ten miał obejmować programowanie, planowanie i kontrolę wyszukiwania informacji z punktu widzenia potrzeb gospodarki i państwa. W latach 1974-1976, ostatnich latach swojego pobytu w Polsce, Zbyszek był kierownikiem pozawydziałowej Pracowni Systemów Informacyjnych „Uniwers” Uniwersytetu Warszawskiego, w którym dzięki staraniom Zbyszka zainstalowano pierwszy na UW egzemplarz mikrokomputera K202 - polskiego konstruktora mgr. Jacka Karpińskiego.

Równolegle do tych prac prowadził działalność dydaktyczną w różnych dziedzinach. Uczestniczył w opracowywaniu programów kursów doskonalących w zakresie informacji naukowej i wygłaszał wykłady dla pracowników informacji w CODKK, ODIN PAN, CIINTE, na Politechnice Wrocławskiej i w innych instytucjach. W 1972 r. wygłosił referat *Wiedza, nauka, informacja* na kursach UNESCO w Katowicach, w 1974 r. referat

Automatyka procesów informacyjnych - nadzieje i pułapki na konferencji „Informatyka w informacji” zorganizowanej przez Naczelną Organizację Techniczną (NOT) w Poznaniu. Współpracował ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich (SBP), gdzie w czasie konwersatorium w Pałacu Lubomirskich w 1974 r. mówił o *Inżynierskich tendencjach ewolucyjnych bibliotekoznawstwa, powstawaniu informatyki jako dyscypliny wiedzy teoretycznej i technicznej oraz konsekwencjach tych faktów dla nauczania uniwersyteckiego*.

W ciągu swojej długoletniej pracy w dziedzinie informacji naukowej uczestniczył w różnych wydarzeniach międzynarodowych o charakterze szkoleniowym i roboczym. W 1961 roku brał udział w kursie International Business Machines (IBM) w Sindelfingen w Niemczech (Diploma), w 1964 r. był wydelegowany z ramienia KNiT na stypendium United Nations Economic Commission for Europe Technical Assistance Office w Wielkiej Brytanii (Certificate of Completion - Batelle Memorial Institute), w 1970 - był na kursach informacji naukowej w Moskwie zorganizowanych przez centralny instytut informacji VINITI. W latach 1965-1970 wyjeżdżał do Moskwy, Bukaresztu i Leningradu na konferencje poświęcone informacji naukowej w ramach RWPG. Był członkiem Komitetu Mechanicznego Gromadzenia i Wyszukiwania Międzynarodowej Federacji Dokumentacji (Federation Internationale de Documentation, Committee for Mechanized Storage and Retrieval - FID/MSR) z ramienia CIINTE (1963), członkiem polskiej delegacji na XXX Konferencję FID w Hadze (1964), członkiem Polskiego Zespołu d/s FID (1964-1967), uczestniczył w konferencji FID w Rzymie poświęconej szkoleniu w pracy informacyjnej (1971). Brał udział w konferencji Institute for Scientific Information (ISI) w Filadelfii i Waszyngtonie (1974).

Pisał artykuły publicystyczne w prasie codziennej i w tygodnikach na różne tematy: historii, teorii i upowszechniania muzyki, postępu w technice, bibliotekarstwa i bibliotek naukowych. W 1955 r. napisał dużą niepublikowaną pracę *Własności rezonansowe drewna lutniczego i ich zależność od czynników technologicznych*, później pracę specjalistyczną z zakresu informacji *Aparat pojęciowy teorii informacji* oraz artykuł *Informacja naukowa - choroba wieku dziecięcego czy kryzys idei?* opublikowaną w „Podstawowych Problemach Współczesnej Techniki” (t.16 1972 s. 279-286).. Tłumaczył z języków obcych prace z zakresu muzyki i informatyki. Był recenzentem i opiniodawcą różnych prac dotyczących informatyki, maszyn matematycznych, systemów informacyjnych i temu podobne. Znał biegle język angielski, niemiecki i rosyjski w mowie i w piśmie - na konferencjach RWPG w Związku Radzieckim robił notatki odręczne grażdanką. Należał do Stowarzyszenia Polskich Artystów Lutników, Związku Kompozytorów Polskich, Polskiego Towarzystwa Cybernetycznego.

Po swoim wyjeździe z Polski do Wielkiej Brytanii w 1976 r. związał się pierwotnie z Association of Special Libraries and Information Bureau (ASLIB), później prowadził niezależne biuro brokerskie. W Londynie miał wiele kontaktów z Polakami przyjeżdżającymi tam na stypendia, wyjazdy służbowe, czy też prywatnie. Sam będąc w trudnych raczej warunkach, wielu osobom pomagał we wszelki możliwy sposób. Jednak z upływem lat zrywał stopniowo wszystkie mosty z Polską zarówno w sferze zawodowej, jak i osobistej. Rezydował w małych podlondyńskich miejscowościach, których atmosfera była mu bliska. Pod koniec swojego życia myślami wracał do Polski, odżyło w nim przywiązanie do miasta swojej młodości. Zaczął skupować silesiana w londyńskich antykwariatach, dociekać w archiwach spraw związanych z pracą konspiracyjną swojego ojca w czasie drugiej wojny światowej, a dotyczącą przyszłości politycznej Zaolzia. Nawiązał dawne i nowe kontakty z Cieszynem, interesował się życiem kulturalnym tego miasta, działalnością Polaków na Śląsku za Olzą, przyjeżdżał tam w związku z różnymi wydarzeniami, snuł plany na przyszłość, obiecywał sobie wyprawy w góry. Zmarł nagle na atak serca 25 lutego 2001 r. w Laughton koło Londynu, w hrabstwie Essex, które darzył szczególnym sentymentem.

Od tamtych lat, w których Zbyszek prowadził w Polsce intensywną działalność zawodową, w dziedzinie informacji i informatyki nastąpiły w świecie radykalne zmiany. Ówczesne innowacje, koncepcje i batalie stały się dzisiaj przeszłością. Istniało jednak coś w klimacie tamtych czasów, w klimacie poszukiwań i dążeń, co było konstruktywne i wartościowe i do czego należałoby wrócić. Idąc śladem tej myśli prof. dr Andrzej Straszak, z którym Zbyszek współpracował w systemie ŚWIATOWID, powiedział niedawno, że trzeba o tym napisać: „Trzeba te sprawy odświeżyć. Teraz jest inna sytuacja. Brakuje nam takich ludzi jak Michejda, zorientowanych na idee”. Rzeczywiście, w dojrzałej młodości Zbyszka „górnego i chmurnego” był zryw i poświęcenie, zaangażowanie i przekonanie o konieczności działania na rzecz wspólnej sprawy, entuzjazm i romantyka, jakich dzisiaj nie często się spotyka. Ale trzeba tu jeszcze powiedzieć więcej. W jego młodości - podobnie jak i w jego dzieciństwie, a później w jego wieku męskim - zawarte są także fragmenty naszej polskiej historii, których nie można przekreślić, i które zasługują na uwagę w imię naszej kultury i naszej przyszłości.

ABSTRACT

Biography of Zbigniew Michejda, one of the pioneers of information science in Poland, initiator and co-founder of the first Polish Postgraduate Studies of Information Science in the Institute of Library and Information Science at Warsaw University, and the specialization path in information science at the MA studies at this Institute.